MŁODY ROLNIK

Rok II. DODATEK DO „ROLNIKA" Nr. 6

Skąd wziąć pieniędzy?

Niema nic bardziej przykrego dla młodego człowieka, jak brak pieniędzy. Wprawdzie odczuwa to w większym stopniu starszy gospodarz, ale też jest on panem własnej woli i samodzielnie poszukiwać pieniędzy może na różne sposoby. Dla młodego droga ta jest zamknięta i musi poprzestać na tem, co mu rodzice wydzielą lub też na stronie zarobi.

A tu pieniędze chce się mieć, bo to i muzyka gra, że aż ponosi, a płacić za to trzeba, a to książki i gazety tytułami aż się uśmiechają i taka oskoma na nie bierze, jak małe dziecko na widok cukierka. Wogóle młodszy sobie zawsze więcej szczęśliwości obiecuje z posiadania pieniędzy, aniżeli starszy, któremu już życie wiele pięknych pączków poobtrącało.

Czy my młodzi, będący pod opieką rodziców, nie potrafimy znaleźć zarobku i bez uszczerbku dla gospodarstwa stworzyć dla siebie źródła dochodu? Trzeba sobie odpowiedzieć, że zdobycie pieniądza da się urzeczywistnić, jeżeli w gospodarstwie wytworzymy dla siebie źródła dochodu z hodowli zwierząt takich, jak króliki, gołębie, drób, z rozmaitego przemysłu, jak również z hodowli roślin lekarskich, jedwabnictwa itp. Czy się znajdzie taki ojciec lub matka, którzy, widząc usiłowania syna lub córki, zabronią prowadzenia tych działów. Nietylko nie zabronią, ale sami cieszyć się będą, że ich dziecko takie zainteresowanie okazuje. Najbardziej przykrą bowiem sprawą dla gospodarzy jest niewdzięczny syn czy córka, którzy w gospodarstwie jeno wszystko spychają, a do niczego nie okazują ochoty.

Jeżeli się weźmiemy do prowadzenia tych działów w gospodarstwie to zobaczycie, jak każdy w ciągu najwyżej roku dojdzie do posiadania własnej gotówki, którą może obrócić na lepsze ubranie, książki i inne pożyteczne cele. Nauczymy się za młodu systematyczności w pracy, poznamy przez praktykę życie zwierząt i roślin, a wiadomości później ogromnie się dla nas przydadzą.

Wszystkie stowarzyszenia i koła młodzieży obok idealnych celów, jak kształcenie charaktera, dostarczenie godziwych rozrywek i zabaw i t. p. winny zająć się propagowaniem zdobywania pieniędzy przez młodzież zapomocą hodowli zwierząt i roślin, ogródków itp. Powinny powstać sekcje: jedwabnictwa, drobiowa, hodowla roślin, a nawet przy kołach młodzieży powinno się stworzyć rodzaj Kas Spółdzielczych, aby młodzi mogli otrzymywać pożyczki na zakładanie takich interesów.

Dla poduczenia się i zdobycia wiadomości, jak to wszystko prowadzić należy, urządzić kursy w kołach młodzieży i na wszelki możliwy sposób zdobyć naukę.

Kto z młodych czytelników i czytelniczek stosuje już u siebie coś podobnego, niechże pod korcem nie chowa, a w „Młodym Rolniku" podzieli się wiadomością i wynikami z osiągniętych rezultatów, aby inni czemprędzej się brali do roboty. J. S.

Przeczytana gazeta

Gdy gazeta na wsi zdoła w jakim domu wyrobić sobie wzięcie, staje się wtedy prawdziwym przyjacielem i doradcą. Każdy świeży numer oczekiwany jest z upragnieniem, bo przynosi zawsze coś nowego i ciekawego, z czego się można wiele nauczyć. Gdy wreszcie gazeta nadejdzie, gospodarz bierze ją do ręki i wczytuje się całemi wieczorami powoli, a uważnie, dopóki nie przeczyta całej „od deski do deski".

Jakiż jest jednak dalszy los przeczytanej gazety? Co się z nią dzieje?

Zazwyczaj rzuca się ją po przeczytaniu gdzieś w kąt i ten niedawny nasz przyjaciel schodzi obecnie do roli zwykłego zadrukowanego papieru, który bywa używany do różnych potrzeb.

Wstaje rano gospodyni, trudno jej jakoś rozniecić ogień w kuchni, a tu trzeba się spieszyć ze śniadaniem. Ale wnet znajduje radę — wyrywa parę kartek gazety i szust, do pieca na podpałkę!

Dzieci wybierają się do szkoły. Troskliwa matka przygotowała dla każdego po kawałku chleba z masłem czy z serem. Trzeba to zawinąć. I znów kartki gazety służą cierpliwie. Oto obrazki, które wskazują, co zwykle dzieje się z przeczytaną gazetą.

Czy jednak niema innego, bardziej celowego wykorzystania gazety, zwłaszcza, jeśli tą gazetą jest pożyteczne pismo zawodowe. Myślę, że tak; i o tem właśnie chcę pomówić. Czy zastanawialiście się nad tem, że gazeta przeczytana wcale nie traci na swej wartości, bo myśli podane w całym szeregu artykułów pozostają utrwalone drukiem na papierze.

Są artykuły, które nie wystarczy raz przeczytać, aby dobrze zrozumieć. Pozatem spotykamy się często w naszem życiu codziennem z jakąś sprawą, której sami nie możemy narazie rozwiązać, ale przypominamy sobie, że była kiedyś omawiana na łamach naszego pisma. Wystarczyłoby wtedy zajrzeć do gazety i przeczytać uważnie dany artykuł, aby znaleźć odpowiedź na interesujące nas zagadnienie.

Ale to niemożliwe, bo z gazety już nawet śladu nie pozostało, a jeżeli jest jaki, to chyba tylko kupka popiołu lub oddzielne kartki, targane przez wiatr na śmietniku.

Zamiast więc niszczyć niepotrzebnie przeczytane gazety, czyż nie lepiej zachować każdy numer, aby w razie potrzeby mieć cały zbiór pod ręką? Spróbujcie zbierać wszystkie numery, a przekonacie się sami, ile w tem jest pożytku, a nawet przyjemności. Przez cały rok uzbiera się spora paczka, którą w końcu roku dobrze jest zeszyć i oprawić, a będziecie mieli miłą i cenną pamiątkę. „Młody Rolnik" jest dziś jeszcze podwójnie młodym. Jako pismo młodzieży rolniczej ma być wyrazem potrzeb szerokich kół tej młodzieży i jako taki zawsze młodym pozostanie.

Pomyślcie więc już teraz, młodzi przyjaciele, o zbiorniku, aby nie zbrakło w nim ani jednego numeru „Młodego Rolnika" lub „Rolnika". A. C.

rozmnażały, nigdy nie będą się rozwijały normalnie, gdyż pokarmy, zamiast iść na wzrost kurczęcia, będą służyły do rozwoju pasorzytóm.

2. Czystość gniazda. Gniazdo, na którem kwoka siedzi, to bardzo często fabryka zarazków — często za gniazdo służą pudła lub stare kosze, zdjęte ze strychu, są one wilgotne, zapleśniałe i brudne. Kosze takie lub pudła powinny być dobrze wymyte ługiem z popiołu drzewnego, wysuszone na słońcu, wysypane kwiatem siarczanym i wysłane czystą i zdrową słomą. Ściółka co 3—4 dni powinna być zmieniana, kurczęta bowiem, a nieraz i kwoka, zanieczyszczają słomę.

3. Czystość pomieszczenia. Pomieszczenie powinno posiadać czystą podłogę, czyste ściany, dużo świeżego powietrza i słońca. Jeżeli w pomieszczeniu jest podłoga, powinna być wyszorowana, wysuszona, posypana piaskiem i sieczką o długości 3—4 cm. Jeżeli podłoga jest z gliny albo też jest ziemią, to należy przeprowadzić dezynfekcję, polewając ją mlekiem wapiennem, następnie posypać piaskiem i sieczką. Szorowanie, dezynfekcję, zmianę piasku i sieczki trzeba przeprowadzać raz na tydzień.

Ściany i sufit muszą być omiecione z pajęczyny i kurzu, wybielone wapnem z dodatkiem kreoliny.

Pomieszczenie powinno mieć zapewnione czyste powietrze i dlatego musi być często przewietrzane, zwłaszcza w dni ciepłe i słoneczne. Jeżeli okna małe, to o ile kurczęta chodzą po dworze, otwierać drzwi, aby ułatwić dostęp słońca; słońce to największy wróg wszelkich zarazków.

4. Czystość wybiegów. Kwoka, wypuszczona z kurczętami z pomieszczenia, idzie gdzie chce, a że spotyka po drodze kałuże wody i gnojówki, które kurczęta piją, nawóz i różne inne brudy, to już nie jej wina, a gospodarza, utrzymującego obejście gospodarskie w nieporządku. Najlepiej byłoby kwokę umieszczać w ogrodzeniu ruchomem z siatki, przenosząc je co kilka dni na inne miejsce; sposób, jakkolwiek dobry, ale drogi i kłopotliwy. Podam inny rzadko stosowany, a jednak praktyczny. Kwokę uwiązuje się za nogę na sznurku do 10 metrów długim, zmieniając miejsce przywiązania choćby codziennie. Kurczęta mają dosyć duży wybieg, oddalają się na niewielką odległość poza granicę długości sznurka, na którym kura jest uwiązana; w pierwszych dniach, kiedy kwoka trochę się szarpie, trzeba co pół dnia zmieniać przywiązaną nogę.

5. Czystość paszy. Pasza nie może być stęchła, skwaśniała, zakurzona i zanieczyszczona kałem kurcząt. Kurczęta powinny otrzymać paszę tylko w takich ilościach, ile mogą naraz zjeść. Pasza musi być podana w ten sposób, aby kurczęta nie mogły po niej deptać; zadanie swoje wypełniają dobrze karmidełka, które można zrobić w domu. Robi się wąskie (10 cm.) korytko na niskich nożkach i na wierzchu pośrodku szczytów przybija się listewkę. Po odejściu kurcząt od korytka (jest to oznaką, że kurczęta się najadły) niewyjedzoną paszę należy oddać starszym, karmidełka wyczyścić i postawić na słońcu. Pasza musi być każdorazowo świeżo przygotowana. Wszystkie powyższe uwagi należy zastosować bezwarunkowo przy paszy wilgotnej.

Co kilka dni karmidełko winno być wyszorowane ługiem z popiołu drzewnego bez względu na to, czy zadawana pasza była wilgotna, czy też sucha.

Woda do picia musi być stale świeża i czysta; jeżeli jest ze stawu, należy ją przegotować.

Mleko, dawane kurczętom, może być słodkie albo też kwaśne, a nigdy kwaskowate, gdyż takie rozstraja żołądek kurczęcia.

Wodę albo mleko należy kurczętom dawać na spodku, który przykrywamy mniejszym, odwróconym do góry dnem — unikamy dzięki temu moczenia się kurcząt i brudzenia w piasku czy też kurzu. C.

Polskie indyki mają powodzenie w Anglji.

Jedna z polskich firm zorganizowała odpowiednie tuczenie, ubój i chłodzenie drobiu, poczem podjęła eksport do Anglji. Ważna ta inowacja dała już dobre wyniki, gdyż indyki nasze znalazły życzliwe przyjęcie w Anglji, zadawalając miejscowe wymagania smakoszów brytyjskich. Finansowo wywóz naszych indyków do Anglji opłaca się dobrze. Wspomniana firma nabywa je po 8,55 gr., opakowanie i przygotowanie kosztuje 52 gr., transport 3,20 zł, razem więc koszt jednego indyka wagi 4 i pół klg. wynosi 12,42 zł. Sprzedawano go zaś w Anglji po 23,22 złotych czyli zysk wyniósł 10.80 gr na sztuce (!). Hodowcy drobiu winni ten przykład naśladować, gdyż, jak widzimy z cyfr powyższych, eksport na rynek angielski dobrze się nam kalkuluje. Starajmy się sparafrazować powiedzenie Ludwika XIV o Francuzach, aby: „każdy Anglik miał polską (!!) kurę lub gęś w garnku...

Co dawać dzieciom na pierwsze śniadanie i na kolację?

Cały zachód Europy, a także Ameryka oddawna już wyznaczyły w djetetyce dziecięcej dominujące miejsce kaszom, kleikom, owsiankom i słodkim mlecznym zupom. Dzieci amerykańskie w ciągu pierwszych kilku lat po upływie niemowlęctwa dostają trzy razy dziennie płatki owsiane na mleku, kaszki, lub słodkie zupy mleczne i równocześnie przy każdym posiłku talerzyk dobrze osłodzonego, miękko rozgotowanego kompotu. Daje to wyborne rezultaty pod względem zdrowia, wyglądu i energji żywotnej. To samo daje się spostrzegać w Niemczech, we Francji, Anglji i w Belgji.

Pasza, zawierająca wapno.

Ponieważ skorupy jaj składają się z 98 proc. węglanu wapna, przeto należy pamiętać o tem, aby drób zawsze miał żywność, zawierającą wapno. Im więcej się takiej paszy daje, tem prędzej zaczyna drób nieść. Jeżeli kury nie dostawają dosyć wapna, wtedy znoszą jaja o skorupie zupełnie miękkiej, jaj tych można wprawdzie użyć, jeżeli nie są zaraz już zgniecione, ale do transportu nie nadawają się pod żadnym warunkiem. Potrzebny węglan wapna znajdują kury w gruzach, starem wapnie albo potłuczonych skorupach jaj.

Zebranie Koła Gospodyń.

Gorezenica. Onegdaj. niedzieli odbyło się zebranie „Koła Gospodyń" założonego niedawno dzięki staraniu prezesa tut. „Kółka roln." p. Bartkowskiego. Bardzo interesujący wykład wygłosiła inspektorka p. Bogusławska z Torunia, dając dużo dobrych wskazówek, rad i nauk gospodarczych. Na wstępie mówiła Szan. prelegentka o ogrodnictwie, poczem o hodowli drobiu, poczem nastąpiła ożywiona dyskusja, w rezultacie czego postanowiono zwiedzić szkołę rolniczo-gospodarczą w Kowalewie w szczególności hodowlę drobiu.

Obywatelki nasze zrozumiały, że obecnie nie wystarczają w okresie postępu w każdej dziedzinie wiadomości gospodarcze, nabyte w domu rodzicielskim i wypraktykowane na gospodartwie własnem. Prezesura „Koła Gospodyń" spoczywa w dzielnych rękach p. Berentowej z Gorczenicy. Mamy nadzieję że Koło to, mimo że posiada nieliczną garstkę członkiń, rozwijać się będzie pomyślnie.